

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: piątek, 10, luty 2023 09:13

Adrian Pokrywczyński

Odsłony: 808

---

W Sejmie ruszyły prace nad propozycją nowelizacji ustawy o referendum lokalnym. Projekt nie podoba się organizacjom reprezentatywnym samorządów, które widzą w nim zagrożenie w postaci obniżenia rangi instytucji referendum lokalnego i wykorzystywania go do brudnej gry politycznej.

8 lutego zebrały się połączone sejmowe komisje Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej by zająć się projektem nowelizacji ustawy o referendum lokalnym. Co prawda projekt został złożony na jesieni 2021 roku, ale posłowie zajęli się nim dopiero teraz.

W dużym skrócie - projekt przewiduje m.in. obniżenie progów ważności referendum lokalnego, wymaganych podpisów do przeprowadzenia go na wniosek mieszkańców, a nawet możliwość wprowadzenia dwóch terminów obowiązkowego przeprowadzenia referendów. Ponadto, miałyby zostać wydłużone różne terminy związane z inicjatywą referendalną. Do tych ostatnich korporacje samorządowe nie mają większych zastrzeżeń. Wątpliwości budzą przede wszystkim zmiany polegające na obniżeniu różnego rodzaju "progów liczbowych" dotyczących kwestii formalnych.

Przedstawiciele Związku Powiatów Polskich, Związku Miast Polskich i Unii Miasteczek Polskich obecni na posiedzeniu skrytykowali te założenia. Zwracali uwagę, że odpowiednio zmobilizowana grupa przeciwników władz samorządowych będzie mogła odwoływać organy w dużo prostszy niż teraz sposób. Ponadto, co zauważył przedstawiciel ZPP, projekt przewiduje usunięcie jednego słowa - „istotne” - przy określeniu zakresu możliwych tematów referendalnych, a co może spowodować, że tematem referendum może stać się w zasadzie wszystko.

Nie ma co ukrywać, że w pewnym momencie na sali powstało zamieszanie. Odrzucono m.in. wnioski o przerwę i wysłuchanie publiczne, choć wydawało się, że może on uzyskać poparcie, gdy pytania i uwagi do posła reprezentującego projektodawców zaczęli kierować nie tylko posłowie opozycji, ale również poseł Jarosław Zieliński z PiS. Poseł reprezentujący projektodawców - Jarosław Sachajko - nie był też w stanie do końca określić czy składa autopoprawki. Ostatecznie projekt przyjęto. Drugie czytanie odbędzie się prawdopodobnie na następnym posiedzeniu Sejmu, czyli w marcu. Możliwe, że wtedy poprawki złożą opozycja jeśli - jak komentowali jej posłowie po posiedzeniu komisji - będzie w ogóle sens poprawy proponowanych przepisów, a nie po prostu głosowania przeciw.

Przebieg posiedzenia można obejrzeć na stronie Sejmu klikając w [TEN LINK](#).